Nr. 314. We Lwowie wtorek dnia 11 lipca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Szkoły miejskie wobec prezydenta Michalskiego.

Lwów, 10 lipca.

Wczoraj, t. j. w niedzielę, odbyła się uroczystość powitania prezydenta Michalskiego, jako nowego przewodniczącego rady szkolnej okręgowej, przez dyrektorów i dyrektorki szkół miejskicb.

Około 40 osób przedstawił inspektor szkolny Bruchnalski i przemówił mniej więcej w następujący sposób:

Szczęśliwy jestem, że z głębi przekonia mogę stwierdzić, iż w tej chwili, kiedy stoimy wobec Ciebie, dostojny Panie Prezydencie, jako wobec nowego zwierzchnika miejskiego szkolnictwa, nie o spełnienie samej tylko czczej formalności nam chodzi — formalności, która nie ma i nie może mieć żadnego znaczenia tam, gdzie rzetelna i serdeczna radość z całej swojej siły szuka wyładowania.

Bo jakżeż nie radować się na prawdę sługom idei wychowania, jeżeli na czele szkolnictwa staje mąż, którego jednem z wybitnych cech jest nadzwyczajna tkliwość dla dziatwy i nieustanne, czynne stwierdzanie tego uczucia na każdym kroku.

Jako twórca miejskiej kolonji wakacyjnej, jako gorący zwolennik szkółek freblowskich, w których pierwsze rzucamy ziarno cnoty i obyczajności za Twojem głównie rozmnożonych staraniem, jako orędownik nowego typu gmachów szkolnych, które tak bardzo od biegają od dawnych co do istoty swego założenia i tem doskonalej służą pielęgnowaniu zdrowia młodzieży — zasłużyłeś już Panie Prezydencie na prawdziwą wdzięczność obywateli naszego ukochanego miasta.

Nie zapominałeś też nigdy o gorliwych na niwie oświaty pracownikach, i — jakkolwiek troska o ich los nie należała ściśle do Twego zakresu działania, to jednak zdziałałeś dla nich bardzo wiele i niepodzielnie zyskałeś ich serca i wdzięczność.

Świadomi, jak znacznym dla miasta acz zaszczytnym ciężarem są wydatki na cele szkolnictwa, oraz świadomi, jak wielkie i ważne jest jego posłannictwo, pragniemy pod życzliwą opiekę Twoją oddać wszystkie nasze siły na pożytek i szczęście przyszłych pokoleń, chcemy orać i siać nie żałując znoju, ażebyś Panie Prezydencie, po najdłuższych latach, dzierżąc tę najwyższą godność obywatelską i przypatrując się żniwom, mógł w późnej jesieni Twego pracowitego żywota oddać nam świadectwo, że w tej części Twojego wielkiego zadania wspomagaliśmy Ciebie wiernie, służyli rzetelnie i spłacili wszystko do ostatniego szeląga, cośmy winni rodzinnemu miastu, cośmy dłużni swemu narodowi.

Takiemi przejęci intencjami, witamy Cię dostojny Panie Prezydencie całą duszą i radosnem sercem, składając zarazem życzenie, aby Bóg darzył miasto pod rządami Twoimi szczęściem, Ciebie zdrowiem i pogodą, nas wszystkich ochraniał od wszelakich złych przygód w szkole, w urzędzie i w rodzinie!

Prezydent Michalski z wielką życzliwością przyjął deputację i zapewniał, że nie mając zarozumienia jakoby sam był bez wad, które każdy człowiek posiadać musi, nie uznawał trudności swego stanowiska. Niema wprawdzie za sobą teorji ale natomiast nie brak mu na praktyce życiowej, która w połączeniu z wytrwałą pracą może także nie jedno zdziałać. Teorją rozporządza za to całe nauczycielstwo i dlatego spodziewa się po niem, że zadanie swoje patrjotyczne spełniać będzie jak najlepiej, jak najwierniej i jak najumiejętniej. Ambicją jego jest, ażeby nauczycielstwo czuło się zadowolonem, ażeby mogło zawsze uznać jego najlepsze chęci, a wreszcie zapowiedział, iż dążyć będzie do tego, ażeby nowa Rada miejska dla każdej szkoły wybudowała potrzebom szkolnym i zdrowiu młodzierży najodpowiedniejszy gmach.

Wyraził wreszcie p. Prezydent nadzieję, że nauczycielstwo w każdej sprawie, zwracać się będzie z ufnością i wiarą w jego serdeczną dla tego najważniejszego stanu życzliwość.

Mobilizacja w Rosji.

Ósma mobilizacja częściowa — jak wiadomo — objęła części okręgu petersburskiego, moskiewskiego, kijowskiego i warszawskiego. Po mobilizacji tej, według danych urzędowych, zawartych w komunikatach *Prawitielstwiennego Wiestnika*, pozostały jeszcze nietknięte powołaniem następujące powiaty w Rosji europejskiej. W gubernji astrachańskiej:

(5)

„Ludzie interesu“.

(Z angielskiego).

Słuchała mię uważnie i nie przemówiła ani słowa; tylko w oczach jej widziałem te elektryczne błyski, które uderzyły mię przy pierwszem zetknięciu. Gdy skończyłem, klasnęła w drobne dłonie i zawołała:

— Doprawdy Billy, pan masz zakrój na Edisona!

Każdy mię prędzej czy później nazywa Billy; często nie wydawało mi się to zupełnie właściwem dla sześciostopowego młodzieńca, ale w jej ustach brzmiało bardzo przyjemnie. Zarumieniła się przecież trochę i zaczęła znów mówić o sprawach przedsiębiorstwa. Nie zaprosiła Havkinsa do siebie, ale w mojem towarzystwie udała się do jego mieszkania i po wypróbowaniu baterji, natychmiast zawarła z nim umowę. Z polecenia jej wynająłem nazajutrz ów pusty lokal naprzeciwko i urządziliśmy tam firmę pod kierownictwem Havkinsa.

Tego dnia mianowany zostałem sekretarzem mej młodej pani; towarzyszyłem jej w wycieczkach, układałem kontrakty, pisywałem listy i oddawałem policjantom moje karty wizytowe, ilekroć miss Briggs przekroczyła granicę dozwolonej szybkości. Ja też płaciłem kary i stawałem na terminach, co jej wiele czasu zaoszczędzało.

Rzecz prosta, że płaca moja bez żadnych z mej strony starań, została i to kilkakrotnie podwyższona, tak, że mogłem śmiało część pieniędzy ofiarować ojcu na jego wydatki. Słowem, miałem życie jedwabne, byłem szczęśliwy i zadowolony sam ze siebie.

Ale ku słońcu mego szczęścia szła już czarna chmura! W piękny letni wieczór jechaliśmy oboje w tempie niezwykle wolnem z Godstone do domu, gdy w tem po dłuższem milczeniu rzekła miss Briggs:

— Billy! jesteś pan obecnie głównym doradcą firmy. Mam projekt dwóch kontraktów i nie mogę się zdecydować który przyjąć...

— Oba naturalnie, jeżeli cena odpowiednia!

— Hm! to nie łatwo! Chodzi tu o propozycje małżeństwa.

Czułem, że ciało moje się marszczy; byłem młodym człowiekiem i potroszę idealistą. Oburzyła mię ta kupiecka forma traktowania tak delikatnej sprawy.

— Jednym z oferentów — mówiła dalej w tym samym tonie — jest Akward, który już za życia ojca kierował naszą fabryką i zna mię od małego dziecka...

— Akward jest prostakiem i trutniem — zawołem z żywością.

— Drugim jest Havkins...

Roześmiałem się.

— Dlaczego pan się śmieje?

— Ach! nie! myślałem, czy będzie pani do twarzy nazywać się panią „Havkins.“ Zresztą Jared Havkins jest prawdziwym dżentelmenem i ma otwartą głowę.

— Dziękuję panu za dobrą radę; oddam mą rękę Havkinsowi. — I podniosła drobną swą nóżkę z regulatora, a „auto“ pomknął jak strzała.

* * *

Ojciec mój interesował się żywo panną Briggs i dziś również zapytał o jej zdrowie. Powiedziem mu, że „panna-naczelnik“ wychodzi za mąż za zdolnego inżyniera amerykańskiego. Ojciec, który widocznie wypił już dosyć, zrazu spojrzał na mnie osłupiałym wzrokiem, później uderzył pięścią w stół — czego nigdy nie czynił i zawołał:

— To nie prawda! Ktoś cię okłamał!

— Przepraszam papo! Ta dama sama mię o tem uwiadomiła. Ale skądże to nadzwyczajne wzruszenie u ciebie. Nie rozumiem co ma to oznaczać.

— Co to ma znaczyć? Co!? To ma znaczyć, że syn mój jest skończonym cymbałem, niedojdą, idjotą! Czyż nie wiesz o tem, że ta kobieta jest partją miljonową?

— Naturalnie! wiem doskonale, ale cóż mię może obchodzić jej majątek.

— Cymbale! wszak ona do szaleństwa jest w tobie zakochana, a ty z przed nosa pozwalasz sprzątnąć sobie miljonowy majątek! Naturalnie! cóż ciebie obchodzi przyszłość ojca, biednego starego, niedołężnego ojca! Tyś kontent, że sam masz dużo pieniędzy.

— Daruj ojcze! ten ostatni wyrzut chyba niesłuszny, wszakże dzieliłem się z tobą najchętniej moim zarobkiem, aż do czasu, gdyś wygrał znaczniejszą sumę na wyścigach!

— Ha! Ha! na wyścigach! Nie, ja na wyścigach żadnej sumy nie wygrałem... nigdy... nigdy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

jenotajewski, krasnojarski, carewski, step kałmycki i orda kirgiska; w gubernji wołogodzkiej powiaty: wołogodzki, wolski, grazowiacki, kadnikowski; wiackiej: wiacki i głazowski; w ziemi kozaków dońskich nie powoływano wcale ludnośsi niekozackiej, odbywającej służbę wojskową w zwykły sposób, a zamieszkałej w tejże ziemi; w gubernji orenburskiej powiaty: orski, troicki, czelabiński; permskiej: kongurski, osiński, ochański, solikamski, czerdyński i jekaterynburski; w samarskiej: bugulmiński; w saratowskiej: wolski, kamyszyński, kuzniecki i chwałyński; w twerskiej: bieżecki; w jarosławskiej: rostowski.

W gubernjach nadbałtyckich: W Estonji powiat wezenberski; w Kurlandji: dudelski, windawski, hazenpocki, goldingeński, grobiński, talseński, tukumski i fridrichsztadzki; w Liwonji: ryski. W gubernjach tzw. północnozachodnich: w gubernji wileńskiej: powiat wileński i trocki; kowieńskiej: kowieński, rosieński, telszowski; grodzieńskiej wszystkie, oprócz słonimskiego, gdzie dokonana już została mobilizacja; w witebskiej, mińskiej i mohylowskiej całkowicie przeprowadzono mobilizację. W gubernjach tzw. południowo-zachodnich: w podolskiej: powiat latyczowski, płoskirowski i uszycki; w wołyńskiej: starokonstantynowski, rowiński i ostroski; w kijowskiej była już całkowita mobilizacja.

W Królestwie Polskiem nie dokonano mobilizacji w gubernji warszawskiej, w Warszawie i w dziesięciu powiatach oprócz włocławskiego, nieszawskiego, gostyńskiego i kutnowskiego; w kaliskiej pozostaje do zmobilizowania jeden tylko powiat sieradzki; w guberniach łomżyńskiej i siedleckiej nie dokonywano wcale mobilizacyj; w gubernji piotrkowskiej pozostaje do zmobilizowania Łódź i powiat łódzki; w gubernji radomskiej: kozienicki, konecki i opoczyński; w suwalskiej: augustowski, marjampolski i władysławowski, wreszcie gubernje lubelska i kielecka są całkowicie wyczerpane.

Na Kaukazie nie stosowano wcale mobilizacji; natomiast posiadłości syberyjskie są wyczerpane całkowicie moblizacją rezerwistów i pospolitego ruszenia wszelkich kategoryj. Należy dodać, że w Petersburgu mobilizacja była częściowa i obejmuje tylko część rezerwistów broni specjalnej. Ogółem pozostają do zmobilizowania jeszcze, oprócz Petersburga, w Rosji europejskiej wraz z gubernjami zachodniemi, nadbałtyckiemi i ziemią kozaków dońskich 64 okręgi i powiaty; w Królestwie Polskiem, oprócz Warszawy i i Łodzi, 47 powiatów; wreszcie pozostaje niezmobilizowany Kaukaz.

Powstanie na Kaukazie.

Lwów 9 lipca.

Kazdy niemal dzień przynosi nam wieści o coraz to groźniejszych wypadkach, których widownią jest rozległe państwo cara Mikołaja.

Sobotnie naprzykład depesze Pet. ag. tel. przyniosły urzędową wiadomość, że na Kaukazie grozi wybuch powszechnego zbrojnego powstania. W Tyflisie panują od kilku dni rozruchy.

Na Kaukazie już od dłuższego czasu dawał się odczuć stale ruch rewolucyjny. Jeden zamach polityczny następował po drugim. Niedawno nawet temu zraniono ciężko gubernatora kraju kaukazkiego, księcia Galicyna.

W Batum i Baku wybuchły powtórnie krwawe rzezie. Rząd rosyjski bowiem starał się podburzyć mahometańską część ludności przeciw Armeńczykom, zakulisowe intrygi wydały plom obfity. Wybuchła wojna domowa, propagowana przez Rosję, której ofiarą padły setki niewinnych obywateli.

Przyczyny rozruchów i buntów zbrojnych na Kaukazie szukać należy przedewszystkiem w postępowaniu rządu rosyjskiego z Armeńczykami. Już swego czasu, a to wówczas, gdy powody zaburzeń armeńskich w Turcji starały się zbadać Anglja i Rosja, książę Łobanów wypowiedział tak charakterystyczne zdanie: „Potrzebujemy Armenji, lecz bez Armeńczyków". Bezpośrednią przyczyną ruchu rewolucyjnego wśród ludności armeńskiej były bezprawia Plehwego, który w roku 1903 skonfiskował armeńskie dobra kościelne. Dodać przytem należy, że skarb kościelny w Ezmiadzinie nie był wcale własnością rosyjskich Armeńczyków. Wówczas to Katolikos Mkrditweh, gdy zabierano mu armeński skarbiec kościelny, zrobił uważnymi urzędników, którym polecono to spełnić, iż skarbiec ten składa się w przeważnej części z depozytów austrjackich holenderskich, angielskich i amerykańskich Armeńczyków. „Rząd wasz — rzekł w końcu — nie dał mi nic prócz orderów, które noszę, weźcie więc i to.

Od tej chwili rozpoczęły się w Armenji ciągłe rozruchy. Napróżno starał się Plehwe zgnieść ruch rewolucyjny przez zniszczenie niepodległości kościoła armeńskiego w listopadzie 1900 roku. Przeciwnie, wzrastał on coraz to potężniej tak, iż obecny generał-gubernator ks. Galicyn postawił w lutym 1904 wniosek na wysłanie na Sybir większej części ludności z okręgów: Kars, Eriwan, Szusza i Tyflis. Wykonaniu tego, iście piekielnego planu, przeszkodziła katastrofa na dalekim Wschodzie.

Lecz znaleziono inny środek na zgniecenie owego ruchu. A tym było wzniecenie wojny domowej między ludnością mahometańską i armeńską. Nie udało się to jednak.

Nie ulega wątpliwości, że wypadki na morzu Czarnem, bunt na „Potemkinie", który dowodnie wykazał bezsilność caratu, był bezpośrednim bodźcem wybuchu powszechnego zbrojnego powstania.

Rewolucja na Kaukazie jest nader ciężkim ciosem dla Rosji, jak gdyby to zdawać się mogło. Kaukaz jest krajem w przeważnej części górzystym i zamieszkałym przez ludność wojowniczą. Gubernje kaukazkie liczą 10-miljonów ludności, między tem zaledwie jedną piątą Rosjan.

Z historji wiadomo, że zdobycie Kaukazu kosztowało Rosję wiele ofiar. Podbój tej górskiej krainy trwał 43 lat. Zważywszy to, stwierdzić można, iż podbój Kaukazu w obecnych stosunkach kosztować będzie znowu Rosję wielkie ofiary. Skutkiem czego mimo wszystko, wybuch powstania powszechnego na Kaukazie uważać należy za pierwszorzędnej wagi przypadek.

Książę Ghika o poddaniu się „Kniazia Potemkina".

Redakcja wiedeńskiej *Wiener Allg. Ztg.* otrzymawszy wiadomość o poddaniu się „Kniazia Potemkina" władzom rumuńskim w porcie Costanzy, wysłała jednego ze swych współpracowników do księcia Ghiki, posła rumuńskiego przy dworze wiedeńskim, celem zaciągnięcia informacyj o stanowisku, jakie rząd rumuński zajmie wobec zbuntowanej załogi „Kniazia Potemkina".

Poglądy swe na kwestję powyższą streścił książę Ghika w sposób następujący:

„Rząd rumuński znajduje się w bardzo trudnem położeniu. Jest to bowiem wypadek wyjątkowy, ponieważ chodzi o morderców. Dotychczas nie otrzymałem od mego rządu żadnej wiadomości urzędowej. Pan, pierwszy doniosłeś mi o tem, co zaszło w Costanzy. Mogę więc podzielić się z Panem tylko mojemi zapatrywaniami osobistemi na tę sprawę. A więc zdaniem moim rząd rumuński uważać będzie załogę „Kniazia Potemkina" za dezerterów. Przez to samo nie zostaną oni wydani Rosji. Rząd rumuński bowiem już raz oświadczył, że buntowników nie wyda. To uspokajające oświadczenie mogło poniekąd — zdaniem księcia Ghiki — skłonić załogę okrętu do powtórego zawinięcia do portu w Costanzy i kapitulacji. Nie przybyliby oni do Costanzy, gdyby nie mieli nadziei, że nie pozostaną wydani Rosji".

Następnie zwrócił się ów dziennikarz do księcia Ghiki z zapytaniem, co się dzieje z dezerterami, którzy chronią się na terytorjum rumuńskie.

Na pytanie powyższe otrzymał przedstawiciel *W. Allg. Ztg.* następującą odpowiedź:

„Jeżeli nie posiadają pieniędzy, odstawieni zostaną do granic królestwa. W przeciwnym zaś wypadku, tj. gdy posiadają takie zasoby, iż pozwalają im na zaspokojenie codziennych potrzeb, mogą pozostać w granicach Rumunji. Tu jednak zachodzi zupełnie inny wypadek. Odstawieni więc zostaną do granicy, ale w każdym wypadku nie do rosyjskiej".

— A jeżeli Rosja zażąda ich wydania?

— Uważani będą bezwarunkowo za dezerterów — brzmiała odpowiedź — i skutkiem tego absolutnie nie zostaną wydani.

Z caratu.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Pismo polskie w Wilnie.

Wilno. (Tel. pryw.) Obywatel ziemski p. Milewski otrzymał koncesję na pismo polskie. Administracja miejscowa postanowiła nie udzielać nikomu więcej koncesji, motywując odmowę niepożądanem współzawodnictwem.

Unici.

Mińsk. (Ros. Ag. tel.) W czterech powiatach więcej niż 8000 prawosławnych i unitów przeszło na katolicyzm. Pewna wołyńska prawosławna gmina cerkiewna przestała istnieć skutkiem braku członków. Duchowieństwo prawosławne projektuje środki celem zapobieżenia dalszemu przechodzeniu unitów na łono Kościoła katolickiego.

Bomba.

Tyflis. Podczas aresztowania onegdaj kilku robotników, r z u c o n o b o m b ę, która zabiła oficera policyjnego, a dwóch innych zraniła. Miasto wzburzone. Sklepy pozamykane. Dzienniki przestały wychodzić. Ruch handlowy ustał.

Strejki.

Batum. Agencje okrętowe zaprzestały służby. Sklepy zamknięte. Onegdaj odszedł stąd pociąg osobowy pod osłoną wojska.

Iwanów. (Gub. włodzimierska). Strejkujący robotnicy zniszczyli połączenia telegraficzne i telefoniczne, plądrowali sklepy i w wielu miejscach podłożyli ogień. Ludność opuszcza miasto.

Agitacja rewolucyjna.

Petersburg, W gubernjach włodzimierskiej i tyfliskiej rozdano w wielkiej liczbie proklamacje rewolucyjne.

Demonstracja żydów.

Kowno. Około 400 żydów urządziło demonstrację uliczną i wybiło szyby w wielu domach. Wojsko przywróciło porządek.

Car w Moskwie.

Kolonja. (Tel. wł.). *Koelnische Ztg.* donosi z Petersburga z całą stanowczością, że car przybędzie do Moskwy, celem ogłoszenia tam proklamacji o zwołaniu dumy.

Hamburg. (Tel. wł.). *Hamburger Nachrichten* donoszą z Petersburga, iż z końcem lipca car w towarzystwie Trepowa uda się do Moskwy celem proklamowania konstytucji.

Zakaz zjazdu.

Moskwa. W całem mieście wywołał wielkie wzburzenie wydany przez generał-gubernatora tamtejszego zakaz odbycia zjazdu przedstawicieli ziemstw, zapowiedzianego na 19 lipca.

Prośba robotników do cara.

Petersburg. Tutejsza partja robotników prosiła telegraficznie cara o audjencję. Dotąd niema odpowiedzi. Car stoi zupełnie pod wpływem partji wielkich książąt, którzy jeszcze ciągle się spodziewają, że uda się rewolucję siłą zgnieść.

Zamach na Peterhof.

Berlin. (Tel. wł.). Z Petersburga donoszą, że odkryto spisek na zamek carski w Peterhofie. Siedzibą spisku jest Kronsztadt, skąd marynarze mają zamiar pomaszerować na Peterhof.

Bułgarja królestwem.

Berlin (Tel. wł.). *Kleines Journal* donosi, iż Bułgarja chce dnia 2 sierpnia ogłosić się królestwem.

Libawa. Pogłoska o ponowieniu się rozruchów na okrętach wojennych jest nieprawdziwa.

Petersburg. (Tel. wł.) Gen. Trepow przybędzie dnia 18 bm. do Moskwy. Przybycie to łączą z zamiarem cara przeniesienia się do Moskwy.

Kapitulacja „Potemkina“.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Bukareszt. (Agencja rumuńska). Po poddaniu się „Kniazia Potemkina“, torpedowiec nr. 207 zmuszono do opuszczenia wód rumuńskich. Załoga jego wzbraniała się poddać i wolała wrócić do Sebastopola.

Bukareszt. (Tel. wł.) Wczoraj oddano „Potemkina“ w ręce rosyjskie. Dwa pancerniki rosyjskie w towarzystwie torpedowców zbliżyły się do portu w Constanzy. Ponieważ jednym z tych statków była „Sinope“, o której „Potemkin“ twierdził, że również miała się zbuntować, powstał w Constanzy wielki przestrach, który atoli zaraz się uspokoił, gdyż ujrzano, iż „Sinope“ płynie pod flagą rosyjską.

Statki rosyjskie zażądały poddania się „Potemkina“ wraz z załogą. Wytłómaczono im atoli, że załoga wysiadła już na ląd rumuński i znajduje się bezpieczna pod osłoną Rumunów. Na to oficerowie zażądali wydania okrętów. Komendant portu zwrócił się telegraficznie do Bukaresztu po rozkazy. Po porozumieniu się telegraficznem Bukaresztu z Petersburgiem nadszedł rozkaz, aby oba statki wydano w ręce rosyjskie, co też zaraz nastąpiło.

Majtkowie z „Potemkina“ są w Constanzy przedmiotem ciągłych owacyj. Szczególnej bohaterem dnia jest Matuszenko, który na czele 120 majtków nie chciał kapitulować i uległ tylko większości. Prezydent gabinetu Cantacuzene rozmawiał z nim, a wszyscy dygnitarze starają się go poznać. Redaktor *Adeverula* wziął go do siebie na mieszkanie.

Majtkowie „Potemkina“ opowiadają, że nie mieli zamiaru bombardowania Feodozji, gdyż nie chcieli, aby wiele osób niewinnych poniosło przytem śmierć. Poddać się musieli. bo nie mieli już dokąd się udać.

Bukareszt. (Tel. wł.). Według opowiadań majtków, przyczyną tego, że cała flota czarnomorska nie podniosła buntu, było to, że bunt wybuchł zawcześnie i na „Potemkinie“, który według umowy nie miał dać do buntu inicjatywy. Wybuch buntu na „Potemkinie“ przyspieszyło tylko zastrzelenie jednego z majtków przez oficera.

Z Królestwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Strejki w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj zastrejkowali woźnice browarów. Niektóre browary rozsyłają towar bryczkami i dorożkami. Obecnie strejkują w Warszawie czeladnicy rzeźniccy, szewscy i krawieccy okryć damskich.

Również wybuchł strejk robotników w zakładach wyrabiających książki handlowe i kajety. Ponieważ pracodawcy zmuszeni liczyć się konkurencją zamiejscową, nie byli w możności uwzględnić wygórowanych żądań robotników, przeto postanowili zamknąć swoje zakłady na trzy miesiące. Bezrobocie wybuchło także w Marbach, w fabryce firmy Brigss. Robotnicy w liczbie 1800 zastrajkowali. Zebrawszy się przed kantorem, przedstawili zarządowi swoje żądania. Zarząd zastrzegł sobie parodniowy termin na odpowiedź, poczem robotnicy, zgodziwszy się na zwłokę, opuścili dziedziniec spokojnie i udali się do domów.

Wojna Japonji z Rosją.

(Tel. „Dziennika Polskiego“).

Zajęcie Sachalinu.

Londyn. Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że wiadomość o zajęciu Sachalinu przez Japończyków sprawiła w kołach wojskowych i politycznych rosyjskich ogromne wrażenie. Te sfery uważają Sachalin za stracony i przyznają, że podczas rokowań pokojowych w sierpniu Sachalin będzie się znajdował w rękach Japończyków. W kołach marynarskich rosyjskich przeważa zdanie, że zajęcie Sachalinu przez Japończyków jest wstępem do akcji przeciw Władywostokowi, gdyż Sachalin przedstawia doskonałą podstawę operacyjną dla floty japońskiej, która będzie operowała przeciw Władywostokowi.

Władywostok. (Pet. ag. tel.) Na południe od Sachalinu widziano eskadrę japońską, płynącą na wschód. Składała się ona z okrętów bojowych „Fuso“ i „Czin-jwen“, krążownika typu „Iwate“, sześciu krążowników II kl., czterech kanonierek, 36 kontrtorpedowców, 10 okrętów transportowych. Dwa torpedowce krążą na zachód od cieśniny La Pérouse.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Wybór posła.

Złoczów. (Tel. pryw.). Posłem do sejmu z kurji gmin wiejskich złoczowskiego okręgu wyborczego w miejsce śp. Jaworskiego wybrany dziś został p. Kazimierz Obertyński. znaczną większością głosów.

O paralelki słowiańskie na Śląsku.

Opawa. (Tel. wł.). W tutejszych kołach niemieckich obiega z całą stanowczością pogłoska, że wczoraj z ministerstwa oświaty nadeszło do technicznego oddziału rządu krajowego polecenie, aby w Polskiej Ostrawie wynalazł odpowiedni lokal na pomieszczenie znajdujących się dziś w Opawie równoległych klas czeskich w tamtejszem niemieckiem seminarjum nauczycielskiem i aby przygotował go już z początkiem roku szkolnego 1905/6. Niemcy są pewni, iż przeniesienie klas czeskich z Opawy do Polskiej Ostrawy jest już rzeczą postanowioną.

Z Watykanu.

Magdeburg. (Tel. wł.). *Magdeb. Ztg.* donosi z Rzymu: Pod przewodnictwem ks. kardynała Mathieu obraduje tu komisja kardynalska na projektem organizacji, która ma być zaprowadzoną z chwilą wejścia w życie uchwalonej przez parlament francuski ustawy o rozdziale Kościoła od państwa. Według tego projektu papież poruczy osobnemu legatowi prowadzenie spraw kościelnych we Francji. Legatem tym zostanie prawdopodobnie ks. kardynał Mathieu.

Z Afryki niemieckiej.

Berlin. Ogłoszono tu urzędowo następujące wiadomości o powstaniu w południowo-zachodniej Afryce: Oddział powstańczy t. zw. Morengas po walce dnia 17 czerwca uciekł najpierw w południowym, potem w południowo-zachodnim kierunku aż w góry Karas. Pościg za powstańcami tymi prowadzą kapitanowie Ritter i Siebert. Dowódca powstańców Kornelius zebrał w Kochas około 200 ludzi. Teren jest tam niesłychanie uciążliwy. Oddziały majora Graezera zaatakowały Korneliusa, który zbiegł na zachód. Po stronie niemieckiej poległo dwóch oficerów i trzech żołnierzy, a rannych zostało 11 żołnierzy i 1 oficer. Major Graezer prowadzi dalej pościg.

Jaures i rząd niemiecki.

Paryż. Jaures zaprzecza, jakoby ambasador niemiecki ks. Radolin lub sekretarz ambasady niemieckiej osobiście go odwiedzili celem zawiadomienia o zarządzeniu kanclerza i dodaje, że dowiedział się o tem za pośrednictwem rządu francuskiego.

Niepokoje na Bałkanie.

Białogród. Jak *Stampa* donosi, w ostatnich dniach usiłowano dwukrotnie wykonać napady na prochownię w Niszu.

Strejki.

Santander. Strejk rokotników portowych przybiera groźny charakter. Między strajkującymi, a gwardją obywatelską przyszło kilkakrotnie do starć.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów Fejervary dziś rano przybył tu z Ischlu.

Wiedeń. Generał-adjutant hr. Paar przesłał siostrze Nothnagla imieniem cesarza telegraficznie kondolencję.

Wiedeń. Dzienniki donoszą, że w zdrowiu marg. Pallaviciniego (który miał wypadek z automobilem) zaszło znaczne pogorszenie. Margrabina powołała do Paryża wiedeńskiego prof. Hohenegga.

Paryż. Prezydent ministrów Rouvier wydał w sobotę obiad na cześć hr. Gołuchowskiego w ministerstwie spraw zagranicznych.

KRONIKA.

Lwów 10 lipca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +24° R. w cieniu. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Rektor szkoły politechnicznej p. L. Syroczyński wrócił z urlopu, który spędził w Belgji i zachodnich Niemczech. Brał on udział w międzynarodowym kongresie górniczym, który obradował od 25 czerwca do 1 lipca w Liége (Leodjum), tudzież w kongresie przemysłowców naftowych w tem mieście, jako jeden z prezesów sekcji górniczej tego kongresu.

Wiadomości djecezjalne. Djecezja przemyska ob. łać. Święcenia kapłańskie otrzymali z rąk ks. biskupa dra józefa Pelczara w uroczystość Apostołów ŚŚ. Piotra i Pawła dnia 29 czerwca br., następujący djakoni: Barcikowski Władysław, Beigert Ferdynand, Bienięda Józef. Dutkiewicz Tadeusz, Gąsiorek Władysław, Jamróz Jan, Korpak Szymon, Kotula Kazimierz, Kreszko Karol, Łańcucki Władysław, Nowakowski Michał, Rąpała Walerjan, Stec Marcin, Wnuk Ignacy, Zielański Florjan.

Z rady miejskiej. Trzecie z rzędu posiedzenie nowobranej rady m. odbędzie się we wtorek dnia 11 lipca b. r. o godzinie 6 wieczorem.

Z rady szkolnej krajowej. W czasie wielkich feryj, strony nie będą przyjmowane w biurach rady szkolnej krajowej w dniach świątecznych.

II kurs dla kierowników gier i zabaw ruchowych urządza we Lwowie Towarzystwo zabaw ludu i młodzieży w czasie od 17 do 25 bm, Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Biuro Towarzystwa przy ulicy Dąbrowskiego 5 w godzinach od 5—7 wieczór.

Dla uczestników zamiejscowych, którzy żądali bezpłatnych kwater, będzie wspólne pomieszczenie, a to dla pań w szkole św. Zofji (przy ul. św. Zofji), dla panów zaś w szkole św. Elżbiety (przy ul. Zielonej) nadto właściciel hoteli Metropole i Krakowskiego pp. Janowicz i Strzelczuk zniżyli dla uczestników kursu ceny mieszkań o 50 prc.

W rannych godzinach odbywać się będą wykłady teoretyczne w auli gimnazjum Franciszka Józefa przy ul. Batorego l. 5 I p., w godzinach zaś wieczornych ćwiczenia praktyczne na boisku Towarzystwa przy rogatce Stryjskiej.

Pierwszy wykład docenta dra Kazimierza Panka „O hygienie gier i zabaw ruchowych“ odbędzie się o godzinie 9 rano (gimn. Franciszka Józefa). Po wykładzie ułożony zostanie program dalszych czynności.

Z armji. Kierownikiem administracyjnej grupy w wojskowym instytucie geograficznym manowany major Józef Bielawski. Komendantem szpitala wojskowego w Dubrowniku mianowany starszy lekarz sztabowy w Jarosławiu dr. Edward Kompass, a w jego miejsce naczelnym lekarzem garnizonowym w Jarosławiu zamianowany dr. Jarosław Hrach, starszy lekarz sztabowy w szpitalu wojskowym w Przemyślu. Podpułkownik 10 pp. Karol Krepper przeniesiony w stan spoczynku, przyczem nadano mu charakter pułkownika *ad honores* i wyrażono najwyższe uznanie.

Za pięknym przykładem krakowskiego Towarzystwa rolniczego poszła administracja dóbr hr. Potockiego (namiestnika) w Krzeszowicach i ubezpieczyła kilkudziesięciu funkcjonarjuszom lasowym i ich rodzinom pełne emerytury w krajowem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, opłacając dwietrzecie składki za to ubezpieczenie z funduszów właściciela. Dowiadujemy się, że także wiele innych instytucyj postanowiło już zasadniczo postąpić w ten sam sposób.

Strejk robotników budowlanych. Pomimo, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Stowarzyszenia towarzyszy murarskich, ciesielskich, kamieniarskich itd., które odbyło się w sali stowarzyszenia „Gwiazda“, w dniu 2 bm., przyjęto ugodę, normującą płace ro-

botników budowlanych, podpisaną poprzedniego dnia przez delegatów pracodawców i robotników, wybuchł w dniu dzisiejszym strejk robotników budowlanych. Przyczyną zaprzestania pracy jest różnica w zrozumieniu ugody przez pracodawców i robotników. Mianowicie robotnicy domagają się, aby 10% podwyższenia wynagrodzenia obliczane było według normy płacy, obowiązującej obecnie, pracodawcy natomiast podwyższenie to obliczają podług minimalnych cen, ustanowionych w ugodzie z r. 1902. Cztery tylko przedsiębiorstwa interpretują obecną ugodę w sposób dla robotników przychylny.

Przebieg strejku na razie spokojny, gdyż nie na wszystkich budowlach zaprzestano pracy. W ciągu przedpołudnia obchodziły gromadki robotników, liczące po kilkadziesiąt osób, mężczyzn i kobiet, namawiając pracujących do zaprzestania pracy.

Dziś popołudniu o godzinie 4 odbędzie się w hali muzycznej na placu powystawowym zgromadzenie robotników.

Czyje konie? Stanisław Klus, emerytowany rachmistrz, zamieszkały przy ulicy Pijarów bocznej pod l. 56 b zajął wczoraj na swem pastwisku parę dobrze odżywionych koni; jeden z nich jest maści siwej w migdałowe centki, drugi maści kasztanowatej.

Uwolniony przed przesłuchaniem. Do aresztów policyjnych oddano dziś nielada ptaszka, włamywacza Jana Hrabczuka, z zawodu czeladnika szewskiego, którego przed paru tygodniami policja odstawiła do krajowego sądu karnego. Zapytany na inspekcji policji Hrabczuk, w jaki sposób odzyskał wolność, oświadczył, że „sędzia śledczy uwolnił go przed przesłuchaniem i kazał pofatygować się do siebie przy sposobności“.

Kronika krakowska. (Telefonem). Aresztowano w Krakowie Judę Menaszego Haftla z Felsztyna, pow. starosamborskiego, właściciela składu maszyn. Haftel trudnił się wywożeniem emigrantów do Ameryki i pobierał od nich weksle na znaczne kwoty tytułem należytości za karty okrętowe. Sprzedawał też ubrania emigrantom. Obecnie wiózł partję 6 wychodźców, od których pobrał weksle na 400—476 kor., gdy karta kosztuje tylko 194 kor.

Pożar w Borysławiu. Wczoraj z soboty na niedzielę prawdopodobnie wskutek nieostrożności zapalił się szyb naftowy nr. 39, należący do gal. karpackiego Towarzystwa naftowego. Dzięki temu, że wiatru nie było, powiodło się pożar zlokalizować i ugasić. Spalił się tylko jeden szyb. Szkoda ma wynosić około 10.000 koron.

Pożar w Bolesławiu. Wczoraj o godzinie 10 rano wybuchł pożar w Bolesławiu; 20 domów mieszkalnych, oprócz stodół i stajen uległo zniszczeniu. W ludziach, nierogaciznie jak i bydle nie ma ofiar. Szkoda nie obliczona na razie. Prawie wszyscy ubezpieczeni oprócz dwu czy trzech domów.

Nowa kanoniczka. Na miejsce ustępującej z powodu ślubów małżeńskich, kanoniczki Zofji Bogusławskiej, wybrała kapituła PP. Kanoniczek w Warszawie dn. 30 zm. pannę Jadwigę Strzemień Stroynowską, córkę p. Jana Stroynowskiego i Jadwigi z Bielińskich, obywatelstwa ziemskich z lubelskiego, wnuczkę Aleksandra Bielińskiego, pułkownika wojsk napoleońskich i długoletniego prezesa Tow. kred. ziem. w Lublinie, prawnuczkę Franciszka Grabowskiego, senatora wojewody Królestwa Polskiego, prawnuczkę Stanisława Stroynowskiego, głośnego w stuleciu XVII z dzieł wojennych pułkownika Lisowczyków polskich.

Prof. Nothnagel, słynny lekarz, umarł — jak donieśliśmy już — w Wiedniu. Dzień przed śmiercią czynny był jeszcze i wygłosił ostatni wykład przed wakacjami. Po południu udzielał porady lekarskiej licznym pacjentom swoim do godziny 7 wieczór, potem udał się do siostry swojej, a o godzinie 11 powrócił do domu. Służącemu kazał się zbudzić o godz. 6 rano. Gdy wczoraj służący przyszedł, prof. Nothnagel już nie żył. Umarł z powodu choroby serca (cierpiał na zwapnienie tętnic), chorobę, w której udzielał porady tysiącom chorych. Nothnagel urodził się w 1841 w Prusach. Ukończył medycynę w Berlinie, a następnie został asystentem prof. Leydena w Królewcu. Po kilku latach wraca do Berlina i zostaje docentem medycyny wewnętrznej w tamtejszym uniwersytecie. — W wojnie francusko-pruskiej pełnił służbę lekarza lazaretowego, poczem w r. 1872 został zwyczajnym profesorem uniwersytetu w Fryburgu, a następnie w Jenie. W r. 1882 został profesorem w Wiedniu. Jako lekarz zażywał Nothnagel wszechświatowej sławy, jako uczony był powagą, jako profesor należał do najdzielniejszych sił w uniwersytecie wiedeńskim. Napisał długi szereg dzieł, w rzędzie których „Djagnostyka chorób mózgowych“, „Choroby narządów trawienia“, „Szczegółowa patologia i terapia chorób wewnętrznych“ zajmują wybitne miejsce.

Pogrzeb prof. Notnagla odbył się wczoraj — jak nam donoszą z Wiednia przy ogromnym udziale publiczności. Wśród licznych przedstawicieli świata naukowego i lekarskiego szli za trumną: minister oświaty Hartel, prezydent Izby panów ks. Windischgraetz i inne wybitne osoby.

Elizeusz Reclus najsłynniejszy geograf współczesny zmarł w 76 roku życia w Brukseli na paraliż serca. Urodzony w St. Foix la Grande, w departamencie Girondy, studjował w Montauban i Berlinie, musiał w r. 1851 po Napoleońskim zamachu stanu opuścić Francję, poczem podjął gruntowne podróże badawcze Anglji i po Irlandji, Ameryce północnej i środkowej, Kolumbji i t. d. Od 1858 r. mieszkał znowu w Paryżu. W r. 1870, zawikłany w rokosz komuny, musiał powtórnie opuścić Francję i zamieszkał w Genewie. Do Paryża powrócił w r. 1879. Od r. 1893 był profesorem uniwersytetu brukselskiego. Najsłynniejszemi jego dziełami są geografia fizyczna „La terre“, tudzież olbrzymia dziewiętnastotomowa „Nouvelle géographie universelle“.

Fatalny wypadek. Budapeszt. (Tel.) Podczas pogrzebu członka Izby magnatów Jerzego Rath'a wydarzył się wypadek. Skutkiem nieuwagi służby zapalił się dywan, pokrywający podłogę, oraz szarfy wieńca. Goście poczęli uciekać. Ogień wkrótce ugaszono. Kilka osób otrzymało lekkie rany z poparzenia.

Meningitis. Opawa. (Tel.) W ubiegłym tygodniu na Śląsku stwierdzono ponowienie się epidemji tężca karku. Zapadło na tę chorobę 22 osób w 15 gminach.

Trzęsienie ziemi. Florencja. (Tel.) Seismograficzne aparaty zapisały wczoraj między godziną 11·45 a 12 w południe ogromnie silne trzęsienie ziemi w bardzo wielkiem oddaleniu.

Dział ekonomiczny.

— **Budapeszt** 10 lipca. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 15·48 do 15·50; pszenica na kwiecień 15·98 do 16·00; żyto na październik 12·64 do 12·66; owies na październik 11·28 do 11·30; kukurydza na lipiec 15·14 do 15·16; kukurudza na maj 1906 r. 10·72 do 10·74; rzepak na sierpień 24·20 do 24·40. Oferty na pszenicę: małe. Chęć kupna: słaba Usposobienie: słabe. Pogoda: ciepło.

Drobne ogłoszenia

†

Olga Kwaźnica

usnęła w Pauu dnia 9 lipca 1905 w 1 wiośnie życia.

W smutku głębokim pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół, i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 11 lipca br. o godzinie 5-tej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Czarnieckiego l. 26 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 10 lipca 1905.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego